

DZIENNIK POZNANSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiej 2 tal. 15 sgr., 3 fen., w Austrii 5 guldenów, w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecji 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 26 fr., w Belgii 16 fr. w Turcyi 28 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłata 1 ogłoszenia
przyjmuje się w ekspedycji; przedpłata przyjmującą w monarchii pruskiej oraz państwach do związku pocztowego niemiecko-austriack, analityczny urząd pocztowy. W innych krajach zaś tylko nasze agencja, za których pośrednictwem (zob. ul.) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dieici. Pozn.

Retrakacja
nadesłane redakcyi nie zwracają się i będą

wszyscy członkowie wyrazili swą wdzięczność monarche przez powstanie. Wreszcie zapytał prezes, czy zgromadzeni życzą sobie rozpocząć rozprawę nad ogólnymi zasadami statutu, gdyż co się tyczy roztrząsania szczegółów, byłoby ono bezowocnem. Przed posiedzeniem bowiem nadeszła wiadomość, że p. mini-ter oświecenia p. otrzymaniu przesłanego mu projektu statutu wystosował list do prezesa Majera, zawierający uwagi nad rzeczonym statutem. Zgromadzeni też zgodnie z życzeniem prezesa uznali, że nie nagłość decyzyi, ale jej dojrzałość może tylko dobroczynnie wpłynąć na założenie budowę, że tak powiemy, i trwałość tej instytucyi naukowej.

Ministerium angielskie, mimo odrzucenia bilu woj-
skowego przez izbę wyższą, o czem wczoraj zmiano-
waliśmy, zamierza, przeprowadzić reorganizacyę armi-
i, pośrednictwem rozporządzeń i dekrétów rządowych.
Naturalnie, iż wykonanie planu tego o tyle tylko jest
możliwem, o ile kwestya pieniężna nie będzie poruszona,
w jakim razie współudział obudoch izb jest ko-
niecznym. Reforma więc, motu proprio przez rząd za-
mierzona, nie będzie zbyt doniosłą; skończy się za-
pewne na zniesieniu jego kłopotliwych, ofensywnych

Hr. Agenor Gołuchowski, jako przewodniczący nasz korespondent lwowski, zamianowanym został namiestnikiem Galicyi. Urzędowa Wiener Ztg. ogłosiła już rzeczoną nominacyą. Nominacyą tę uważamy za korzystną dla Galicyi, zwłaszcza, że hr. Gołuchowski miał na przyjęcie jej zgodzić się nie inaczej, jak pod pewnymi warunkami, jakie uważał, dla dobra i rozwoju Galicyi, za konieczne. Nie potrzebujemy wszakże dodawać, że nominacya ta nie zaspokaja uprawnionych życzeń kraju, choć wyznaczą musimy, że rząd obecny ustanowieniem akademii w Krakowie, spolszczeniem uniwersytetu we Lwowie oraz powyższą nominacyą ważny krok zrobił do pojedynania się z Galicyą.

Wreszcie dowiadujemy się z dzienników wiedeńskich, iż w Persyi toczy się krwawa walka, w skutek której zając tam mogą weźne zmiany. Jeden z wypędzonych książąt perskich, nazwiskiem Salor Mesched, a na czele 35.000 Turkomanów, zdobywszy Charasan, marszeruje na Teheran, aby strącić z tronu panującego szacha.

Odraczając tedy posiedzenie, prezes upraszał zgromadzonych, aby uwagi swoje nad rozelanym projektem statutu do Komitetu Towarzystwa nadsyłać zechcieli. Jest to więc czwarta dyskusja, bo wezwanie do poczynienia i uwag nad projektem a nawet przedstawienia innego projektu.

Zaznajamając zatem czytelników wszystkich ze stanem rzeczy, tym sposobem zniewalałmy niejako opinią publiczną w Wielkopolsce, aby i ona głos swój podniosła w tej sprawie, a tym sposobem przyczyniła się do jak najpomysłniejszego jej załatwienia. Wreszcie sądząc z oświadczenia prezesa, to znakoymiłości nasze w Ks. Poznańskim wezwane będą do otwarcia w tym względzie myśli swoich. Załować tylko należy, że sprawa nieco traci na zwłoczce, bo decyzya i ostateczne uchwały zapadą mogą dopiero w jesieni, to jest wówczas, gdy wszyscy profesorowie z ferii popowracają. Za to opinia publiczna ma czas do dojrzałego rozpatrzenia się w tej sprawie interesując i każdego, komu dobro ogólne leży na sercu. A zapominać przytém nie należy, że sprawa ta nie jest sprawą li tylko Galicyi, ale obchodzi i dotyczy całej Polski.

*) Projektu tego nie zamieszczamy, ponieważ s reszczenie tegoż znajdzie czytelnik w odcinku numeru 156 naszego pisma (Przyp. red. Dz. Pozn.).

Wiadomości urzędowe

Berlin, 19 April

(Instytut polski w Krakowie).
Przesyłam wam przy niniejszym projekt statutu akademii nauk i umiejętności polskiej, z siedzibą w Krakowie.*) Projekt ten, jak zapewniają, przedgawogowanym został przez dra Majera a zatwierdził go większością głosów Komitet Towarzystwa naukowego. Mniejszość komitetu była za projektem księcia Lubomirskiego, o którym wam, już poprzednio pisać o rzezonój akademii, donosiłem.

W dniu 8 lipca odbyło się zebranie Towarzystwa Naukowego w celu dyskusji nad rzezonym statuty. Byli na niem obecni przeszli szesćdziesięciu członków. Zagał je prezes dr. Majer. długą przemową, w której wyłożył szczegółowo cały przebieg usiłowań swoich, ażeby instytucji tej to jest Towarzystwu naukowemu, któremu już lat tyle przewodniczy, obecnie na akademii zmienionemu, zapewnić byt na przyszłość. Wreszcie wyjął z rąk członków, ażeby im się przysięgnąć, iż będzie im w wyjątku dawał opiekę i radę. Wspomniał o udziale życzliwym i współczuciu, jakiego doświadczył od byłego prezesa ministrów hr. Potockiego, oraz dzisiejszego ministra oświecenia p. Jireczka. Odczytał adres dziękczynny przesłany do cesarza, przyczem

Kiedy rząd skrzętnie pracuje nad zjednoczeniem a właściwie zgiermanizowaniem nowo-zabranych prowincji, usposobienie mieszkańców zabiegiem tym wręcz przeciwny bierze obrot, tak że mimo woli nasuwa się pytanie, dla czego ta ucywilizowana część Niemiec nie potrafi poznać się na szczególnej, jakiej jej ks. Bismarck gotuje. Lecz taka to zwyczajna kolej na świecie, że za dobre płacą niewdzięcznością. Pan kanclerz, znając psychologię ten objaw usposobień ludzkich, nie zważa na niechęć ogólną, lecz dalej w raz powziętym postępuje kierunku. I tak w sądownictwie zaprowadza się konsekwentnie forma niemiecka, a sędziowie rekrutują się z prowincji nadreńskich; w Kolmar zaś utworzy się sąd apelacyjny. Niemniej szybko krokiem postępuje organizacja albo raczej giermanizacja szkół, gdyż tu będą się kształcić i tworzyć przyszli niemieccy staats-buegery.

W sprzeczności z wymienionymi faktami stoi wieść o mającym się w Strasburgu utworzyć uniwersytecie z równoległymi wykładami w języku niemieckim i francuskim. Niemcy nie wierzą w to, lubo wielu z nich przypuszcza, że pan kanclerz gotów, by światu zrobić niespodziankę, podobną niemieczniej przeciwną zaprowadzić instytucję.

Art. 30 ustaw państwa podobno dopiero 1 stycznia

Otoż tytuły nasze w obec opinii publicznej francuskiej. Te czyni i te cyfry możemy śmiało rzucić na szalę z obawami obwiniającemi nas; a spodziewamy się, że każdy bezstronny Francuz uzna, iż nasze dobre imię w tym kraju nie może być zgubionem przez zachowanie się garstki obłąkanych czy niedźników i że imnie zasługujemy wszyscy być sądzeni według kilku niezgodnych członków naszego narodu. Z naszej strony, możemy zapewnić Francuzom, rozciągającym na wszystkich Polaków surowy sąd zasłużony przez małą liczbę z pomiędzy nich, że nigdy nie myśleliśmy i nie będziemy myśleli o sądzeniu narodu francuskiego według członków komuny.

(Dokończenie.)

Znajdują się w Paryżu dwie szkoły polskie dobrze znane; 89 dawnych uczniów szkoły białosielskiej było w szeregach francuskich a 16 z pomiędzy nich znalazło śmierć; żaden z obecnych uczniów tej szkoły nie studiował w komunie. Wszyscy uczniowie szkoły polskiej wyjeżdżali na Montparnasse, w liczbie 50, wstąpił do batalionu marsowych, 4 poległo w oblężeniu; żaden nie żył w komunie.

Rodacy nasi, zamieszkujący różne prowincje dawnego Polski, nie będąc w możności niesienia Francji zbrojnej pomocy, czynili przynajmniej wszystko, co było w ich mocy, by jej okazać gorącą sympatya. Pozostali jej wiernymi aż do końca, wiernymi, gdy cała Europa odwróciła się od niej i kłaniała zwycięzcy. Delegowani polscy Ks. Poznańskiego do sejmu Rzeszy nie tylko nie odwrócili się od niej, ale i głosili jej z wielką siłą. W sejmie galicyjskim, w radzie państwa w Wiedniu, w delegacjach w Peszcie, wznosili Polacy wytrwale głos na rzecz Francji, wystawiając się za to, aby obelgi i zaczepki Niemców austriackich, wieloletnich przyjacieli pana Bismarcka i zwolenników anneksy pruskiej, nie były dla Francji powodem do wojny.

Jeńcy francuscy powracający z Niemiec mogą powiedzieć, i powieďte pewno, jakiego przyjęcia doznali ze strony Polaków Ks. Poznańskiego, Prus Zachodnich i tak i w Dreźnie i co nasi ziomkowie czynili, by złagodzić ich los pod samémże okiem władz pruskich uważających te sympatyja za zbrodnię stanu, mimo że wszystkich prześladowań i przeszkód religijnych.

Wieśniacy nasi w Galicji zakupywali msze białe na powódzenie oręża francuskiego. Można by mówić długo o subskrypcjach organizowanych we wszystkich naszych prowincjach na rzecz rannych francuskich ofiar wojny; o sumach uchwalonych przez nasze muni-
cipalności na tenże sam cel i dla zakupu ziarna mającego być przesłanem rolnikom francuskim zniszczo-
nym przez Prusaków. Można wrzecie przypomnieć, że w samym początku wojny, jeden z głównych człon-

Pozostaje mi jeszcze wspomnieć o przedmiocie poleśnym, bez którego wszakże nasza relacja nie byłaby zupełna. Nie dotykamy go, aby obwiniać, lecz aby wykazać, jakie nieszczęścia spowodziła grzesznaambiya awanturników, którzy, by widzieć imiona swe ogłaszane w śmiesznych buletynach komuny, ściągali na imię polskie w ogóle rozdraszanie Francuzów. We dwa dni po przytumienu powstania oznajmiało ogłoszenie władzy wojskowej, rozlepiła w Paryżu, że z domu pod nrem 16, przy ulicy Tournon, strzelano na wojaka, że dom przetrząsniono i że znaleziono winnych w dwóch Polakach, że znaleziono tamże materyały palne i niebezpieczniejsze, że w domu znajduje się księgarnia, nakoniec, że ci dwaj Polacy zostali bezwzględnie rozstrzelani. Nic nie przyczyniło się tyle co ów afisz, wywołania w publiczności żywej niechęci przeciw Polakom.

„Otóż dzisiaj jest rzeczą najzupełniej stwierdzoną, że nikt nie strzelał z tego domu na wojsko; powiada-
ją to wszyscy sąsiedzi. Była to fałszywa donuncy-
acja. Co się tyczy materiałów palnych, było tam kilka
stróżek petroleju służącego do oświetlenia księgar-
ni a nadjącego się tamże od czasu pierwszego obłężenia
ieden z rozstrzelanych Polaków, Wernicki, służył w
wardyi narodowej pod komuną, ale drugi, Dalewski,
jaki młody człowiek spokojny, słodki, skromny, pełen
wiadomości, który miał wstręt do komuny i potępiał
ją z pomiędzy swych rodaków, którzy się zacięgli
o jej służbę. Mieszkał w domu i zarządzał księga-
rnią. Przez dobroć serca dał i siebie drugiemu, który
a wejściem armii do Paryża rzucił szereg powstańców,
zapłacił straszliwie ten czyn nie rozważnej łitości. Prze-

znaczenie tego młodego człowieka jest prawdziwie tragicznem. Pochodził z zacnej rodziny litewskiej, która na nim gaśnie. Miał brata i szwagra powieszonych przez Murawiewa; drugi brat wywieziony na Sybir na wieczne czasy, co pociąga za sobą śmierć cywilną; on sam zdolał się ocalić ucieczką. Kochał gorąco Francję; było mu danem zginać niewinnie od kul francuskiej.

W nocy z 25 na 26 maja zajmowało wojsko okoliczne baryery Tromu; wszędzie było ciemno, żadne okno nie było oświetlone. Nagle spostrzegają żołnierze światło na piątym piętrze domu, noszącego numer 52, Boulevard de Picpus. Uważano to za sygnał dany powstańcom. Wchodzą do domu i znajdują w pokoju na piątym piętrze dwóch starsów, robących sobie herbatę. Chwyatają ich i sprowadzają na dół. Stróż domowy błaga z nimi oficera, poświadcza, że to są ludzie zupełnie spokojni, szanowni, że nie mają żadnego związku z powstaniem. Zresztą, do aje, rozumiejąc, że ich w ten sposób ocali, są to cudzoziemcy, Polacy. A, są to Polacy, odpowiadają, że wystarczy i są rozstrzelani. Byli to pp. Rozwadowski i Szwajcer, obaj szczytki najszej emigracji z r. 1831, starcy najszanowniejsi, spokojni, pobożni i surowości obyczajów prawie ascetycznej. Jeden z nich, pan Szwajcer, miał synowca służącego w stopniu porucznika w armii wersalskiej; przykryło mu się za nim czekać; w ostatnich dniach pytał często z niecierpliwością: Kiedyż nareszcie wejdzie armia do Paryża? Weszła nareszcie, lecz nie ujrzał swego synowca.

W ten sam sposób zginął przy sposobności rewizyjnej z jednej przyczyny imienia swego polskiego, młody starzec, pan Lewicki, sztycharz, dekorowany. Przechodzimy milczeniem inne podobne ofary

Powtarzamy, podniosmy te fakta nie, aby obwiniać; rozumiemy bardzo dobrze, że gorąco walki i wręcenie niebezpieczeństwa sprowadzają, zawsze takie nieuniknione pomyłki, lecz niechaj krew nieszczęśliwych spada na nędzników, którzy, by zadowolnić zbrodniczą pasję próżności, wywołali przeciw Polakom takie rozdrażnienie i takie gniewy!

Dodajemy, że w czasie walki i pierwszych dni, które nastąpiły po przytłumieniu powstania, uwięziono wielu Polaków zupełnie niewinnych a zawdzięczających we więzieniu tylko swemu imieniu.

1873 zostanie zastosowanym także do Alzacji i Lotaryngii. Aż do tego więc czasu podlegałyby rzeczone prowincje dotychczasowym swym prawom celnym i handlowym, cooby wielką dla handlu i przemysłu ziem nowozabranych było niekorzystnia.

W Berlinie zaś nieukontentowanie klasy pracującej wciąż jeszcze wzrasta; dowodzą tego zjawiska (czyne na wet) w jednej z tutejszych fabryk wyrobów żelaza, gdzie przeszło 200 robotników przestało pracować, a manowiciele wczorajsze zawieszenie pracy mularzy. Zresztą podobne zawieszania prac są poniekąd tutaj w Berlinie usprawiedliwionemi. Wyzwolenie bowiem materyalne, o którym tutejszy robotnik marzył, po zawarciu pokoju nie nastąpiło. Natomiast nastąpiły czasy nierównie gorsze od dawniejszych; bo zarobku nie wiele, lubo pracy dużo, oprócz tego grasuje ospa, dziennie liczne porywając ofiary, zjawia się też i cholera — a ostatecznie drożyzna, wszystko to nie najlepiej wpływa na usposobienie robotnika.

Umarł w Lipsku znany pianista Karól Tausig w nocy z 16 na 17 b. m., licząc lat 31. Zmarły był Polakiem *), znanym w całym świecie muzycznym jako niezrównany tłumacz utworów naszego Chopina.

*) Zmarły K. Tausig urodził się tylko w Warszawie z ojca Czecha i matki Polki. Pierwsze lata młodości spędził w Warszawie, dalej kształcił się w Berlinie, gdzie w końcu stanął w osiady. (Przyp. Red. Dzień. Pozn.).

Marsylla, 17 lipca.
(Memoriał Polaków i przyjęcie go przez prasę. — Ogromadze-
niu narodowem. — Podział stronnictwa legitymistycznego. —
Gambetta i Faidherbe. — Polityka rządu. — Prefekt Salvétat.
— Drobnie szczegóły.)

(K.) Wzmiankowałem w przeszłym liście o memoriale podanym przez naszą emigracyą do komisji, która zajmuje się zbadaniem przyczyn powstania paryskiego. Ogłosił go Journal des Débats, dodając ze swojej strony uwagę, że widzi z tego dokumentu, iż emigracya polska ani na chwilę nie powinna była stracić u Francuzów tego poważania i szacunku, jakimi ją dawniej otaczano. O treści i formie memoriału wzmiankować tu nie będę, bo nie wątpię, iż podacie go w tłumaczeniu. Powiem tylko, że napróżno dotąd szukałem wzmianki o nim jakiegokolwiek w dziennikach, które zwykle czytuje. Przyczyny tego chłodu nie umiem wam objaśnić. Wygląda to jednak tak, jakby dzienniki francuskie wstydziły się dać miejsce w łamach swoich aktówi, który z rzadką powagą, godnością i prawdą dowodzi niewdzięczności Francuzów względem nas. Nie ma tam wprawdzie ani jednego ustępu, w którymby zał, skarga, lub wyrzuty przebiegały, jednak z samych faktów wyliczonych, a do tego znanych powszechnie i niezaprzeczalnych, wypływa jasno, że nam wielką krzywdę wyrządzono, zwalając winę kilku zapamiętałców i rozstrzępalców na cały naród. My — jak wyborne mówią autorowie memoriału, nie sǳiliśmy nigdy i sǳić nie będziemy narodu francuskiego według czynów komuny paryskiej.

Choć urzędowo czas ogorkowy nie nastąpił jeszcze, czuć go jednak już po dziennikach, które z dnia na dzień coraz bardziej stają się próżnemi. Izba funkcyjnie wprowadziła i uchwała prawa dość ważne, do wacyi z miesiąc jeszcze pewnie upłynie, bo p. Thierszy sobie, by budżet, prawa finansowe i jeszcze coś tam uchwalono przed rozjechaniem się na krótki, do październik, tylko trwać mający odpoczynek; ale to wszystko nie wzbudza inż taliznego zniecia iak dawności.

sci. Jesteśmy przekonani, że niewinność ich będzie uznana i że będą uwolnionymi.

Nasze zadanie jest skończone, powiedzieliśmy wszystko, co było do powiedzenia w naszym położeniu. Komisja śledcza będzie miała środki sprawdzić fakta, które wyłożyliśmy w obecnym memoriale; odwołujemy się do niej, by zyskać jej świadectwo. Spodziewamy się, że go nam nie odmówi. Świadectwo jej posłuży, jesteśmy tego pewni, do rozwiania mgły, która w skutek przesady i nieporozumień wzniosła się między dwoma narodami, połączonemi aż dotąd wiekową przyjaźnią.

Parv. 5 lines 1871

Władysław książę Czartoryski, Barzykowski, członek rządu polskiego z roku 1831. T. Morawski, dawny minister spraw zagranicznych z roku 1831. S. Gałęzowski, prezes rady administracyjnej szkoły polskiej na Batignolles. Kr. Ostrowski, członek rady administracyjnej wyższej szkoły polskiej na Monparnasse. E. Januszkiewicz, dyrektor biblioteki polskiej. L. Nabelak, wiceprezes Towarzystwa pomocy. K. Ruprecht, członek rządu narodowego polskiego w roku 1863. Jenerał Rybiński, naczelny wódz armii polskiej, w r. 1831. Jenerał hr. Bystrzanewski. Jenerał kawaler Breański, dawny szef sztabu prezesa rządu polskiego w roku 1831. Laudanski, dowódca 103 batalionu gwardyi narodowej podczas oblężenia. J. Kosiłowski, dawny kapitan, adiutant jenerala dowodzącego dywizją polską w czasie wojny krymskiej. T. Ostojka Czechowicz, były kapitan artyleryi armii łcarskiej. A. Chodźko, wykładowaj kursa w kolegium francuskim. Rahoza, kupiec. Stański, doktor medycyny.

Otóż dokument, z którym komitet emigracji polskiej występuje w obec narodu i rządu francuskiego, który jest bardzo na czasie, który był bardzo potrzebny we względu na smutne położenie rodaków naszych we Francji, którego redakcyi przeciw, jeśli prawdę wyznaczymy, byłibyśmy życzyli w niektórych ustępach szczególniejszych wyrażen i większej nieco godności, w pierwszej zwłaszcza jego części.

nadto wiele wrażeń w krótkim czasie doznało, by potrzebą spokoju umysłu czuć się nie dawała. Po części jednak winna i była sama temu, że tak mało w kraju się nią interesują. Odośrobiła się naprzód w Wersalu, który środkami Francji nigdy stać się nie może, choćby nawet rząd tam siedziskło swoje na lata założył — i sprowadziła takim sposobem owo zubożenie, które dzienniki stołeczne podtrzymać usiłują, nie zwracając wielkiej na jej debaty uwagi. Mszczy się one za despekt wyrządzony Paryżowi i chcą zmusić izbę do powrotu doń. Nie wątpią tu, że po feryach najdalej ustąpi. — Potem nie zadawała także publiczności uchwały przez zgromadzenie w ostatnich czasach powzięte. Z rozpraw nad decentralizacją widać bowiem jasno, że nie dorównuje swemu zadaniu, i Francji jeśli tak dalej postępować będzie, zreorganizować odpowiednio wymaganiom czasu i okoliczności nie potrafi. Temps słusznie zauważa, że podczas długich tych rozpraw, które jeszcze się nie skończyły, ani prawica, ani lewica nie umiała się postawić na wysokości obecnego położenia i uznanych za praktyczne przez cały świat idei. Decentralizacja taka, jak ją izbą zdaje się pojmować, jest bowiem tylko środkiem polowicznym przeciw grzechom centralizacji cesarskiej — czemś nakształt bojaźliwej próby, nie mogącej przynieść dobrych owoców. Z uchwałami w tym przedmiocie powziętymi wygląda izbą jak owa piastunka, co trzyma ręce nad dzieckiem czyniącym pierwsze próby chodzenia, by je pochwycić, gdy się zachwieje. Byłoby to może i zrozumiałe, gdyby między Francją a izbą zachodził taki stosunek, jak między dzieckiem a piastunką; to jednak oczywiście być nie powinno i być nie może.

Kwestya podziału partii legitymistycznej na dwa obozy zawsze jeszcze nie jest rozjaśniona. Ze podziału nastąpił, o tem nie masz wątpliwości, nie wiedzieć tylko w jakich rozmiarach. Union, organ tych monarchistów, co wierni chcą pozostać hrabiemu Chambord i jego chorągwi, nie przestaje zapewniać, że nieskończona tylko mniejszość wyparła się dawniejszych zasad, Gazette de France, organ dyssydentów, milczy lub odpowiada ogólnikami. Français zaś i inne dzienniki twierdzą, że pod przewodnictwem Union zostało tylko 20 posłów, między którymi znajdują się: zabawy Gavardie, co to nie mógł, temi dniami skazać swych wypowiedzeniem ustępu jakiejś republikańskiej proklamacyi, w którym była mowa o jus prima noctis, dalej Carayon la Tour, Pradines, Franelieu, Belcastel itd. Miał także i w obozie Orleanistów zajęć rozkład na dwie kategorie. Jedną stoi przy hr. Paryżu, który wszędzie jawnie i otwarcie przyznaje się, że jest za przeprowadzeniem próby republikańskiej formy rządu — druga zaś otacza księcia Annale, który o tronie marzyć nie przestał i tylko dla tego mandatu poselskiego nie złożył, choć z niego wcale nie korzysta, by być pod ręką, gdyby się natarczyła potrzeba zastąpienia obecnego naczelnika władzy. Republikański jednak nie tworzy podobne komeraże, żyją oni bowiem w przekonaniu, że od monarchistów w kwestyi formy rządu niczego się obawiać nie mają. Jest jednak pewna okoliczność, która słuszną bulżi w nich obawy. Choć większość monarchistów, jako taka, obecnie jest już bez wpływu, to przecież jako mająca wybitny ultramontański charakter może według ich zdania wiele zaszkodzić dzieł reformy. Szczególnie lekają się jej opór w kwestjach rozszerzenia jak największego oświaty narodowej.

Wiadomym wam będzie zapewne, że Gambetta i Faidherbe powrócili niejako do łaski Thiersa, który z obydwojema drugie jakieś miał narady. Mnóstwo tu krążyło pogłoszek z powodu tego, najprawdopodobniejszą wydaje mi się jednak ta, która utrzymuje, że naczelnik władzy naradzał się z obydwojema temi mężami o reorganizacyi wojska. Nikt nie zaprzeczy, że kompetentni to są ludzie do sążenia w tej sprawie. Monarchiczne pisma kważe są z tego powodu, a Faidherbe, który zajął w libie miejsce w lewym centrum i nie mało sławy sobie zyskał poświęceną Gambettie i bardzo dobrze napisaną broszurą o kampanii na północy, po prostu do siebie przyciągnąć usiłują, nie szczędząc mu pochwał. Figo wprost mu powada, że wyglądałby daleko lepiej na prawicy.

Pogłoski o zmianach w gabinecie, do usposobienia kraju zastosoowanych, nie potwierdzają się jakoś. Republikańskie pisma nacierają przeto na Thiersa, aby potrzebę tej zmiany uczynił. Zebyście też widzieli jaki krzyk powstał z tego powodu w pismach monarchicznych, w tych samych zważcie pismach, co przed wyborami same się tego domagały i przyczynę wszelkich niepowodzeń upatrywali w tem tylko, że gabinet nie odpowiada usposobieniu większości izby. Ale to tak za wszelkie tych panów. Co dla nich korzystne, to i dobre i sprawiedliwe — niechże zaś szkodliwe im przynieść może, to wniat i w nim okropność, której pod kara zguby unikać wypada.

Kraju po kraju pogłoski jakoby przyszła polityka rządu miała być ku temu głównie skierowana, aby pozyskać sobie jak najwięcej silnych sprzymierzeńców. Nie potrzebuje dodawać, że ma to nastąpić w widoku przyszłej wojny z Niemcami, która, jeśli może nie bliższa, to nieodłączna w przyszłości każdy Francuz być mieniał. W pierwszeństwie linii mają tu na oku Moskwy, niemniana bowiem nieprzychylna dla Niemców tamtejszego następcy tronu zdaje się być dla Francji okolicznością, którą wyzyskać wypada — naturalnie wtedy, gdy car obecny przestanie się rządy do wieczności. Ma to według zdania Francuzów wkrótce nastąpić, bo zdrowie Aleksandra II bardzo jest wale... Z tego możecie sądzić, że nie spuszczają tu z oka odweta, — owszem, powiedzić można, że po załączeniu częściowem wewnętrzneog nieladu, kwestya ta coraz bardziej zaczyna zajmować umysł. Jakis korespondent z Berlina napisał, był do Journal de Geneve, że w Prusach zajmują się reorganizacją wojska na wielką skalę — list ten powtórzyły wszystkie nasze dzienniki, dodając wezwanie do rządu, aby wziął to pod rozwagę i odpowiednio działał.

Wspomniałem w przeszłym liście o naszym prefecie p. Salvetat. Dla uzupełnienia charakterystyki jego następcę opowiem wam zdarzenie. Dwaj konsyliarze prefekturalni, urzędnicy z czasów Gambetty poszli temi dniami złożyć mu swoje uszanowanie. Ubrani byli po cywilnemu, Prefekt zobaczywszy ich nie w mundurach zapytał kto są tacy, zmierzając potem surowo od stóp do głów i odwróciwszy się od nich zawołał do odwróconego: zaprowadź tych panów do garderoby, i podaj im przepisane prawami na uroczystość ubiory. Choć jesteśmy pod rządem republikańskim, to przecież zamierzam przyzywać wszystkich do szanowania prawa!

Wypuszczono u nas temi dniami nowy oddział więźniów na wolność. Proces tych, co siedzą jeszcze, rozpocznie się niebawem, nie będzie jednak wzbudzał tego zajęcia co pierwszy. Są to bowiem przestępcy po większej części małej wagi. Między wypuszczonymi na wolność znajdowało się kilkudziesięciu Włochów, którym kazano wydalic się natychmiast z kraju.

Po mieście krąży adres do rządu o zniesienie stanu oblężenia, który od dawna już stał się rzeczywistością zbytecznym.

W Lionie zostało ukończonem śledztwo w sprawie ostatnich rozruchów. Obwinionych jest 45, z których jednakże 30 tylko znajduje się w ręku sprawiedliwości.

PRUSY.

* Berlin, 20 lipca. Cesarz i król przyjmował onegdaj w Ems księcia Ludwika heskiego w skutek mianowa ia go szefem 1 pułku nadreńskiego piechoty numer 81. Wieczorem o godzinie 8 przybył cesarz i król i królewicz pruski z Monachium do Ems i udał się wprost z dworca kolei żelaznej do cesarza. JCK Wysocko stanął w Panorama i wyjechał nazajutrz o godzinie 3 z południa do Kobleney do dostojnej swej matki, cesarzowej Augusty. Dziś o godz. 9 z rana opuścił książe Koblenę, udając się na Brukselę do Osborne w Anglii. Wczoraj przed południem przybył książę następca tronu saskiego do Ems i przedstawił się cesarzowi w mundurze wschodniopruskiego pułku dragonów numer 10 jako jeneralfeldmarszałek. Książę przepędził cały dzień w Ems i był u cesarza na obiedzie.

Książę Fryderyk Karól wyjechał do Westerland na wyspie Sylt, a książę Jerzy z Giessbach do Inter-laken.

Celem załatwienia kwestyi pocztowych przy frank-fureckich rokowaniach pokojowych z Francją udał się tam na kilka dni jenerał dyrektor poczt St. Phal.

W mieście Hanowerze wychodzący Hann. Cour. donosi pod dnim 19 b. m. dosłownie: Pociąg, który zjadł wyszedł w niedzielę, 73 i 74. spotkało wczoraj pod Forbachem nieszczęście. Podają 7 zabitych, 16 ciężko i 48 lekko rannych.

Reichs Anzeiger donosi, że do dnia 15 b. m. wieczorem odebrano od Francji na poczet pierwszego półmiliarda sumę 409,600,000 franków. Prócz tego znajdowało się w Strassburgu około 12 milionów franków w niemieckiej monetcie srebrnej przygotowanych do odebrania, jednakże odbiór sumy tej nie mógł jeszcze dotąd nastąpić, ponieważ ją trzeba było jeszcze raz przeliczyć. Do 19 b. m. wieczorem odebrano dalsze 52½ miliony, tak że całkowita odebrana dotąd suma wynosi przeszło 451 milionów franków.

Obsadzenie austriackiego poselstwa w Berlinie, które, jak wiadomo, wyniesione być ma do rządu ambasady, nastąpi w ten sposób, że hr. Wimpffen otrzyma petersburską posadę ambasadorską w miejsce hrabiego Chotek, a hrabia Paar zamianowany zostanie ambasadorem w Berlinie. Również i w reprezentacyi konsularnej Niemiec w Wiedniu zajdzie zmiana. W miejsce dyktasowego pruskiego jenerałego konsula kawalera Golschmieda wstępuje kawaler Mullmann jako jenerał konsul niemieckiego państwa. Do boku jego dodany zostanie jako konsul resp. jako kanclerz konsularny znany publicysta na polu ekonomii politycznej doktor Aleks. Peez.

Czeladnicy murarscy zawiesili tu od kilku dni robotę, czyli z bili tak nazwane strike. Przy obecnem strike są stóskami znacznie inne, niż w roku 1869, gdzie majstrowie bez związku stali naprzeciw dobrze zorganizowanej masie i sympatya ogólna publiczności była po stronie świętujących. Tym razem występują majstrowie w zwrotnej falandze, podczas kiedy pomiędzy czeladnikami i majstrowi nie jest tak wielka, jak początkowo ogólnie sądzono. Wielu robotników albo wcale albo tylko na poniedziałek opuściło pracę, wielu stanowczo się oświadczyło zaraz z początku przeciwko wszelkiemu zawieszeniu roboty i ci liczą coraz więcej zwolenników. Do tego dodać należy, że majstrowie obecny czas bynajmniej nie jest najniegodniejszy. W skutek licznych tegorocznych budowl zaczęło zbywać na materyale surowym a tem samem podrozał on nadzwyczajnie, która to niedogodność usunięta była została przez dłuższe wstrzymanie budowl. Prócz tego majstrowie pozostają tak jeszcze znaczna liczba murarzy świeżo od wojska puszczonych, którzy zatrudnienia szukają i chętnie pracują. Z tych wszystkich powodów, już dziś jest oczywistym, że strike tegoroczne się nie uda.

W Katowicach zwiarsza się z każdym dniem, jak donosi Berliner Boersen Ztg. liczba katolików, którzy w skutek dogmatu o nieomylności wypowiadają poselsztwo obecne kierownictwu rzymskiego kościoła i uczęszczają na wykłady religijne ekskomunikowanego księdza Kamińskiego. Ci starokatolicy podali obecnie petycję do ministerstwa, w której upraszają, aby im przekazano do użytku z adjuicy się w Katowicach obok fary kościół i księżdz Kamińskiemu dozwolono odprawiać w nim nabożeństwo. „Donoż nam“, powiada dalej przytoczony dziennik, że ze strony nowo-katolickiego duchowieństwa w Katowicach wszelkimi środkami występują przeciwko Kamińskiemu i jego zwolennikom, i że jedynie dobremu zachowaniu się ostatnich jest do zawdzięczenia jeżeli przy ich rozpamiętaniu się charakteryzują polskiej ludności nie przyszło dotąd do pożalowania godnych zażość. I tak zapisano sobie namyślnie mnicha z klasztoru Kapucynów, nazwiskiem Matzuga, z Krakowa, który dnia 16 bm. przy sposobności odpustu podczas kazania w pobliskiej Katowicach wsi Boguszycach podburzał ludzi przeciwko staro-katolikom. — Twierdzenie, wypowiedziane w ekskomunice księdza Kamińskiego przez księcia-biskupa wrocławskiego Henryka, jakoby tenże chciał się być władać do kościoła filialnego w Katowicach i gwałtem do niego się dostać, odparło 8 świadków pod przysięgą w terminie odbytym przed sądem dnia 4 bm. w Mysłowicach.

W Alzacy czynią już przygotowania do naznaczonych przez rząd wyborów do rad jeneralnych. Nied. rrrh. Cour. ogłasza odezwę, która proponuje kandydatów na deputowanych i postawia program wyb. rzy. Program ten da się streścić krótko w tych słowach: „Nie uchodzi prowadzić polityki międzynarodowej, pozostawmy los nasz narodowy przyszłości. Bądźmy na teraz tylko Alzat zykami a mianowicie Strassburgczykami trzymajmy się o n sze ekonomiczne interesy, nie opuszczajmy rąk i weźmy liczny udział w wyborach.“ Proponowani kandydaci należą do niezadowolonych, lecz troskliwych o mater. iae interesy. — Komisya municypalna wroczyła dnia 16 b. m. z rana rodziny Küss przez dwóch delegowanych pięknie wykonaną koronę dębowa, listce srebrne, żółdziej z złota, z herbem miasta i napisem: „Komisya municypalna swemu merowi Küss.“ Küss był także, jak wiadomo, deputowanym do zgromadzenia narodowego w Bordeaux, gdzie przy rozpoczęciu sesyi nagłe umarł.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 19 lipca. Agitacya przeciw kanclerzowi państwa hr. Beustowi, o jakiej wczoraj wspominaliśmy, coraz szersze zdaje się przybierać rozmiary. Energetyczny bowiem radca namiestnikowski, dr. Harrat,

będący prezesem katolicko-politycznych stowarzyszeń, podał petycję do ministerstwa państwa, w której oświadcza między innemi, że hr. Beust nie umie zachować starego honoru Austrii i że włoska jego polityka bezwarunkowo potępić należy; następnie przychodzą obelgi na rząd włoski, który zrabował Papieża i t. d. Z powodu też agitacyi tych znajduje pomiędzy tutejszą publicznością wiarę pogłoska, że hr. Hohenwart wszystkie porusza sprężyny, by kanclerza państwa z drogi usunąć.

Co do przyszłego austriackiego ambasadora w Berlinie pojawiło się wczoraj kilka znowu nowych wersji. Wedle jednych ma jeden z arcyksiążąt, wedle innych książę August koburgski być naznaczony na ambasadora; wedle trzeciej jeszcze ma hr. Secheny objąć tę posadę. Wszystkie te wieści, będące niczem innem jak kombinacyami próżnemi, nie mają większej wartości nad tę, jaką podaje jeden z tutejszych dzienników, że jeden z arcyksiążąt i to brat cesarza, arcyksiąże Karól Ludwik, ma zostać prezesem ministerstwa. Przesostwo podobne arcyksięcia byłoby sprzeczne z odpowiedzialnością ministrów.

Ponieważ wszystkie spory pomiędzy obu delegacyami pod względem pojedynczych pozycji budżetowych powstałe załatwione zostały, przeto nie nie przeszkadza już ich zamknięcie. Wprzód jednak uchwalą jeszcze kredyt dla wiedeńskiej wystawy powszechnej, a równocześnie ogłoszone zostaną nominacye dla komitetu jej centralnego, gdyż w tej mierze wszystko już jest przygotowane. Tem samem upadają wszelkie wątpliwości tych, co sądzili, że projekt wystawy zakwestyonowanym znów został. Odroczenie terminu otwarcia wystawy zdaje się nawet być nieprawdopodobnem, ponieważ wystawa ma się odbyć w Praterze, po roku zaś 1873 zaś prace około uregulowania brzegów Dunaju tak dalece już postąpiły, że wystawa z trudnością w Praterze odbyć się mogła.

FRANCYA.

* Journal Officiel ponownie oświadczył, że list pana Thiersa do Papie a nie jest prawdziwy, nie dodawszy jednakże najmniejszej wzmianki o stanowisku rządu do Watykanu, lubo cały świat z upragnieniem oczekuje wyjaśnienia tej kwestyi. Fran e usiłuje lukę tę wypełnić, pomimo że bardzo jest rzeczą wątpliwą, czy jej podania mają jakąkolwiek podstawę. Nawet w Wersalu podobno się obawiano, żeby rząd włoski milczenie rządu francuskiego nie wziął za zło. Pan Thiers uważał dla tego za stosowne, chcąc zapobiedz nieporozumieniom, wziąć inicjatywę do otwartych i lojalnych oświadczeń. W tym celu wystosował Juliusz Favre depeszę do francuskiego reprezentanta w Rzymie. Sposobność do niej dały roboty, które korpus inżynierów w Civita-Vecchia wykonywać każe. Powiedziano mianowicie w depeszy, że rządowi francuskiemu ani w myśli nie powstało, ażeby miał robić rządowi włoskiemu jakie ambarasy, i że niesłusznie mu zarzucają, iż chce pod jakąbądź formą podjąć na nowo kwestyę świeckiej władzy Papieża i praw terytorjalnych. Leży mu jedynie i wyłącznie na sercu, ażeby osobista niezawisłość księcia kościoła była zabezpieczona i nowe położenie, jakie mu wypadki zgutowały, tak było uregulowane, żeby całkiem niekierpowany wykonywać mógł obowiązki swej władzy duchownej, tak jak tego wymagają tradycje Francyi i interesy kościoła katolickiego. Na depeszę tę miał rząd włoski odpowiedzieć w równie pojednawczym duchu. Wyrzekłszy się uroczyscie wszelkiej solidarności z wycieczkami prasy, które obrażają mogły Francją i dać jej powód do zażaleń, oświadcza, że roboty w Civita-Vecchia bynajmniej nie mają celu wojskowego, któryby mógł niepokoić, przeciwnie usunąć część obwarowań, któreby przeszkadzały rozwinięciu się miasta, jak się tego rada gmina miasta domagała. Pan Visconti Venosta wywodził wszystko bardzo dokładnie pod względem przyszłego położenia księcia kościoła wyszczególnił, co Wiktor Emanuel i jego rząd dotąd pod tym względem uczynili i co jeszcze zdziałać zamierzają, ażeby pogodzić godność Stolicy świętej z nowym stanem rzeczy. Wszystko, co rząd francuski pod tym względem uważał za dobre proponować, przyjętem zostanie z jak największym uwzględnieniem. Włoski rząd nie ograniczył się na zawi domieniu o tych oświadczeniach przez pana Vil-lestreux w Wersalu, lecz upoważnił nadto kawalera Nig a, ażeby je zakomunikował osobiste francuskiemu gabinetowi. Włoski poseł miał się w skutek tego udać w sobotę z rana do pana Thiersa, a spotkanie to, które cechowała zobopólna serdeczność, miało pozostać jak najprzyjemniejsze wrażenie. — Tyle France. Nieprawdopodobnem być się zdaje, żeby rząd włoski miał prawie wyraźnie wzywać gabinet francuski do objawiania życzeli pod względem Papieża. Oczekiwać należy, jak sprawę tę przedstawi Journal Officiel.

Ultramontanie i legitymiści czystej wody nie dali się obalamucić niepowodzeniem hrabiego Chamborda, przeciwnie pochwala go Monde gorąco. Ze jest niepopularnym, bynajmniej nie przeczy ultramontański ten dziennik; lecz to jest dla niego jednym z powodów więcej do pokładania w nim nadziei; opinia bowiem publiczna w Francyi jest zmienna, i kogo dziś wychwala, tego może już jutro będą przeklinać, kogo dziś wysławiają, jutro będą znówować. Francya potrzebuje męża, nowsze urządzenia państwa są tylko budowlą z gwałtownej potrzeby, chwala kościoła jest rzeczą główną, przy której i sława Francyi wznosić się będzie. A hrabia Chambord posiada rzadką załugę, że postawił program chrześcijańskiego króla, czego dotąd żaden inny nie uczynił, zaczął on od wiary i udzielił zupełnego i bezwarunkowego swego zezwolenia na nieomylność, i w ten sposób zerwał z tradycyami galikańskimi, które były jednym z błędów jego domu i jedną z głębszych przyczyn jego niepowodzeń; dalej ogłosił hrabia konieczność władzy świeckiej Papieża i nie wahał się połączyć swego losu z losem Papieża.

Pod względem nieszczęśliwego wybuchu w Vincennes pisze Journal Officiel: Minister wojny postaraj się o dokładniejsze dane tak co do rozmiarów szkody, wynikłej z eksplozji w Vincennes, jak i co do przyczyn tego nieszczęścia i w tym celu posłał jednego z swych oficerów ordonansowych na miejsce wypadku, z poleceniem złożenia mu raportu. Ze sprawozdania tegoż oficera, tudzi że ze wszystkich depesz, jakie ministerstwo otrzymało, wykazuje się, że tego pożalowania godnego nieszczęścia przypisać nie można ani złej woli ani nieostrożności pracujących. Wysypując, lubo ostrożnie, pociski z szkrzyni na kupę uszkodzonych pocisków, wzniesiono eksplozję, która się w tej chwili udeśliła różnym barakom i zabudowaniom dyrekcji i szkoły artyleryjnej. Pospiech, z jakim przetransportować trzeba było do Vincennes ogromny zapas pocisków i materyałów palnych, znalezionych w mrostwach i innych lokalach Paryża, nie dozwalał starannie odłączyć amunicyi w części tylko uszkodzonej od całkiem popsutej. Ten

jest pewnie główny powód nieszczęścia. — Straty artyleryzystów wynoszą 3 zabitych, 3 ciężko i 25 lekko rannych. — Między rannymi znajduje się wyższy i niższy ogniomistrz, inny niższy ogniomistrz został zabity. Z cywilnej ludności zginął jeden człowiek, którego pochodzenia dotąd oznaczyć nie było można a który stał się ofiarą swojej ciekawości. Kobieta pewna ze St. Mandé została zraniona. Prócz tego cztery osoby otrzymały nadzwyczaj lekkie rany. Wszelkie środki przedsięwzięto, ażeby w razie, gdyby wbrew oczekiwaniu nowe eksplozje miały wybuchnąć, zapobiedz dalszemu nieszczęściu.

Przeznaczony na arcybiskupa paryskiego dotychczasowy arcybiskup z Tours, ksiądz Guibert, rodził się w roku 1802 w Aix w Prowancyi i był od roku 1842 do 1857 biskupem w Viviers a od tego czasu arcybiskupem w Turs. Abbé Bouré zamianowany zostanie biskupem w Rhodex, abbé Castanelli w Ajaccio.

Dnia 18 bm. odbędzie się w kościele Notre Dame uroczystość pogrzebowa za zamordowanego arcybiskupa Darboy. Mowę pogrzebową powie przyjać jego abbé Perraud, profesor Sorbony.

W obozie Orleanistów, piszą z Wersalu do Koelnische Ztg. mniemają, iż teraz po pośredniej abdykacyi hrabiego Chamborda, jaka za warta jest w jego manifestie, za kilka miesięcy będą u celu, tj. że Thiersa zastąpi książę Annale, który później znajdzie sposobność ogłoszenia hrabiego Paryża królem. Ogólni atoli członkowie tego stronnictwa nie podzielają tej nadziei, pomimo że Mac Mahon ma się okazać przychylnym księciu Annale a wielu mniema nawet, że jeżeli Thiers opuścił będzie zmuszony krzesło najwyższej władzy wykonawczej, następcą jego nie będzie żaden z Orleanistów, lecz całkiem kto inny, to jest Leon Gambetta. Sprawa synów Ludwika Filipa jeżeli wszelkie pozory nie mylą, jest tak samo stracona jak hrabiego Chamborda. Na drodze prawnej nie dojdą do celu, gdzie żywił republikański w gromadzeniu narodowem tak znacznie się wzmacnił a do zamachu stanu, który przed dwoma miesiącami może byłby się udał, nie posiadając dostatecznej odwagi. Wystąpienie Gambetty na scenie politycznej zagraża bardzo stanowisku Thiersa i prawdopodobnie odepiera od niego wkrótce lewicę. Celem tejże będzie wtedy utworzenie gabinetu republikańskiego, prawdopodobnie pod przewodnictwem Grévy'go, z czego łatwo przyjść może do dyktatury Gambetty. „Dla interesu niemieckiego“, dodaje Köln. Ztg. „zwrot taki nie byłby pomyślnym, Thiers i Favre (którzy padli jako pierwsza ofiara parlamentarnej lewicy) są bez wątpienia tymi mężami stanu, którzy dla nas są najdogodniejszymi i takimiż pozostałi. O Gambettie zaś wiemy, że jeszcze w tych dniach wyrzucił się do jednego ze swoich znajomych, iż Francya przez rzecpospolitą będzie w możności prowadzić skuteczną, odwetową wojnę przeciwko Niemcom i do tego celu dążyć będzie wszelkimi siłami.“

Ruch w sprawie wyborów miejskich, które się odbyć mają w niedzielę dnia 23 bm., ożywił się znacznie, od czasu jak komitety do ostatnich wyborów do zgromadzenia narodowego, komitet paryskiej Presse union, Comité de la Rue Turbigo, a nawet komitet radykalny na nowo się ukonstytuowały. Lubo tu chodzi wyłącznie o interesy miejskie, mówią tylko o „andydatach „republikańskich“ i „monarchicznych“, komitet na przedmieściu Monmarre przyjął wyraźnie za hasło: „Rząd kraju przez kraj.“ W związku z miejskimi wyborami sądzicby należało, że dewiza ta ma na myśli przywrócenie komuny, tak się jednakże rzecz nie ma, gdyż komitet postawił na pierwszym swoim zgromadzeniu na kandydata jednego z najznaczących przemysłowców Paryża.

Komitety radykalny wystąpił znowu bezimiennie, kazał jednakże na ulicach Paryża porozlepieć następujący plakat na czerwonym papierze.

„Francuska rzecpospolita. Wolność, równość, braterstwo. Radykalny republikański komitet, ze względu na stan oblężenia i nieprzystające zachowanie się pewnej tak nazwanej republikańskiej prasy, ucieka się do afiszów, ażeby zawiadomić swych przyjaciół, że akcyą swą prowadzi dalej przy paryskich „wyborach gminnych. Zajmując się już centralizacją list radykalno republikańskich komitetów. Listy te zostaną swego czasu ogłoszone.“

Journal des Débats korzystał z tej odezwy, ażeby wprawić w ruch stronnictwo porządku. Dziennik ten powiada o nim:

Oswobodzony, przez wybory z dnia 2 lipca może za nadto uspokojony Paryż miał ochotę wypocząć. Chciał się poddać zmęczeniu i zasnąć snem zgubnym. Naszej obyatełskiej czynności zbylało na środku drażniącym. Ten potrzebny bodziec uczuł dziś każdy mąż porządku, a pod meżem porządku nie rozumiemy samolubnego konserwatysty, lecz każdego poczciwego obywatela, przyjaciela swego kraju, postępu i wolności. Wielkim afiszem w kolorze swej chorągwi „radykalno“ republikański komitet — nazywa się „radykalnym“, ponieważ „komunistycznym“ pisać się nie może — zbudził nas z letargu i powiada nam: Strzeżcie się! Święty tajny trybunał wielka rada dziesięciu, dwudziestu lub trzydziestu, których nazwiska „staremię się utajone, zwracają się do swych zwolenników w plakacie, który w wielkiej liczbie pokrywa nasze jeszcze dymiące się mury. Mamy nadzieję, że napomnienie to nie pójdzie w las. I tak byłoby wielkim błędem niebrać udziału w wyborach, gdyż od stosownego wyboru reprezentantów zawisłi są najdroższe interesy tego wielkiego a nieszczęśliwego miasta; ponieważ jednakże wybory te nie miały żadnego politycznego charakteru, przeto możnaby było znaleźć łagodząc okoliczności dla takiej apatyi. Teraz kiedy radykalni wstępują w szranki, byłaby opatya zbrodni. Chodzi o majątek, handel, pracę, honor i egzystencję Paryża, to jest postawione na karcie i to groźna nam burza i zniszczyć, gdyż radykalny komitet domaga się, żeby jemu to powierzono.“

Pan Thiers wyprawił, jak donosi Bien Public, dnia 16 bm. obiad, na który przybyli pomiędzy innemi osobami pp. Grévy, Favre i marszałek Mac Mahon. Pewna liczba deputowanych zjawia się wieczorem na salonach, pomiędzy którymi i jenerał Faidherbe, z którym pan Thiers dłuższy czas rozmawiał. Z tego powodu powstała pogłoska, że jenerał powołany został do przyjęcia wysokiej misyi. Podług innej wersji ma być pan Victor Lefranc przeznaczony na ministra spraw wewnętrznych. Tenże dziennik donosi: „Pan Ozenne, sekretarz jenerały ministerstwa rolnictwa i handlu, wyjechał do Londynu. Podróż jego pozostaje w stosunku z zmianami w traktacie handlowym z Anglią.“

Minister spraw wewnętrznych jest tak niezadowolony z prawa o radach jeneralnych, że grozi ustąpieniem z urzędu, jeżeli prawo to przyjdzie do skutku. Ponieważ Thiers zapatrywania te podziela, przeto nie byłoby niepożebnem, żeby prawo to się jeszcze rozbiło.

O paszportach pisze Constitutionnel: Ostatnie wypadki w Paryżu spowodowały, jak wiadomo, do wprowadzenia na nowo paszportów. Przykład ten na-

ladowano i gdzieindziej, samoprzód w Belgii a teraz świeżo w Austro-Węgrzech. Po zaprowadzeniu przez władze francuskie wizy przy paszportach austriackich, zapowiedział rząd austro-węgierski naszemu, że podróżujący z Francji do Austrii również potrzebować będą wizy; tak samo pobiera Hiszpania jako represalię od paszportów do Francji podatek w wysokości 10 franków.

Bójki pomiędzy żołnierzami pruskimi a ludnością francuską nie ustają. W St. Denis poranił żołnierz świeżo kilku robotników, którzy w jego przytomności w winiarni wyzywali Prusaków. Władze wojskowe pruskie zaprowadziły cenzurę na dzienniki w miastach przez nich zajętych. Na dwie godziny przed wydaniem dziennika, powinien tenże być przedłożony oficerowi wyznaczonemu jako cenzor. Żadnej gazy nie wolno nie pisać przeciwko Niemcom i przeciwko rządowi Thiersa, przez nie uznawemu.

WŁOCHY.

* Rzym, 17 lipca. Stanowisko, jakie p. Thiers zajmuje do kurii rzymskiej, zawsze jeszcze jest niejasne, choć bliższe w tej mierze objaśnienie tak jest koniecznym i wszechstronnie pożądanym. Zdaje się zresztą, że tak we Francji jak i w innych państwach przyczyną się do przyspieszenia wyjaśnienia zawikłanego tego położenia trudności praktyczne, jakie za sobą pociąga utrata władzy do czasu. Papież może wedle prawa gwarancyjnego utrzymywać nuncjuszów i dyplomatycznych agentów zagranicznych; lecz rząd włoski wywodzi, że żąd nie wypada, aby mógł utrzymywać i agentów konsularnych. W Marsylii wywołała okoliczność, że dawniejszy konsul papieski nie przestaje wzywać paszportów i wystawiać legitymacji, reklamację rządu włoskiego. Na wschodzie poddano papieżowi poddaństwu pod opiekę konsułów szwajcarskich, którzy objawili w tym celu archiwę i pieczęcie dawniejszych konsułów rzymskich, dotąd wydać ich nie chcą rządowi włoskiemu.

Zarazem zaczyna się w Rzymie samą budzić agitacja przeciw towarzystwu Jezusowemu, będącemu wedle ogólnego mniemania główną przyczyną ultramontańskich wybryków, która dla niego może się stać bardzo niebezpieczną. Wedle telegraficznej bowiem wiadomości, jaką Neue freie Presse ztąd otrzymała, udało się pod przewodem generała Cerroti deputacya rzymskich posłów do ministra Selli, tu bawiącego, która mu przedłożyła petycję ludu rzymskiego o bezwarunkowe i bezpośrednie zniesienie zakonu Jezuitów. P. Sella oświadczył deputacyi, że po otwarciu sesji w Rzymie przedłożonym zostanie natychmiast projekt do prawa, zastępującego prawo do zniesienia towarzystwa religijnego i do prowincji rzymskich i że minister sprawiedliwości zajęty teraz właśnie ostatecznym jego redagowaniem. Deputacya z oświadczenia tego była zadowolona.

Jak dziennik Libertà donosi, wydał Papież brew, uwalniające kardynałów na przypadek osierocenia stolicy sw. od formalności, jakich przestrzegano zwykle dawniej przy konklawe. Brewe to uwzględnia także okoliczności, w których po upływie dwudziestu czterech godzin wolno kardynałom przystąpić do wyboru nowego Papieża. Wielu zresztą kardynałów wystąpiło podobno z powodu brewe tego z świętego kołegium.

Telegramy.

Wersal, 20 lipca. Na wczorajszym posiedzeniu komisji do parlamentarnego inicjatywy Thiers zwałczając gorąco projekt tyczący się rozwiązania gwardii narodowej, który się domagał odroczenia obrad nad tym przedmiotem aż do rozpraw nad wojskową reorganizacją. Komisja wyda postanowienie swe w tej kwestii w sobotę. Termin zwolnienia sądów wojennych tudzież zniesienia stanu obłąkania jeszcze dotąd nie jest ustanowiony. — Podług wszelkiego prawdopodobieństwa rozpocznie zgromadzenie narodowe dnia 5 sierpnia swe ferye i to po załatwieniu prawa dotyczącego podatków. — Pogłoskę o zamierzonej dyktacji ministra skarbu uważają za nieuzasadnioną.

Bruksela, 20 lipca. Książę następcy tronu cesarstwa niemieckiego przybył tu dziś po południu i przyjmowany był na dworcu kolei żelaznej przez króla Belgów.

Zurich, 20 lipca. Zuricher Ztg. zamieszcza telegram z Genewy, podług którego członek paryskiej komisji Razona aresztowany tam miał zostać na wniosek francuskiego rządu z upoważnienia rady związkowej.

Paryż, 20 lipca. Podług Journal des Débats miała komisja budżetowa uchwalić, aby polecić podwyższenie stępla od małych dzienników z pół cent. na jeden i pół. Thiers będzie dziś obecny na posiedzeniu wydziału budżetowego.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń, 21 lipca. Dziennik urzędowy donosi: Hr. Gołuchowski mianowany został namiestnikiem Galicji.

London, 20 lipca. (Izba niższa). Pan Gladstone oświadcza w izbie, że rząd doradził królowi, aby kupno stopni zniósł dekretem; królowa zgodziła się na to i kupno to z dniem 1 listopada 1871 zniesionem zostanie. Podczas dłuższych rozpraw zaczepiają rząd lord Elcho, pp. Bantock i Newdegate. Pan Disraeli oświadcza, że krok rządu jest niekonstytucyjny i nielegalny, ponieważ kwestyja tę chce załatwić odwołaniem się do korony. Pan Gladstone broni rządu, który starał się o zniesienie obecnego armii hańbiącego stanu; opozycyja pozostawia wniesienie wotum nagany. — W izbie wyższej oświadcza lord Granville toż samo. Lord Richmonel zastrzega sobie zdanie swoje.

Bukareszt, 20 lipca. Senat przyjął również uchwały izby co do kwestyi kolejowej.

Madryt, 20 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu Korteżów odczytano list marszałka Serrano, w którym zdaje sprawę z stanu przesileniaabinetowego. Korteży postanowiły tymczasowo przerwać posiedzenie. Pan Sanchez Ruano, członek mniejszości, protestuje przeciw temu. Ztąd powstaje zgłęb, w skutek czego marszałek zamyka posiedzenie. Przeszło 40 członków mniejszości odwołuje się do kraju.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 21 lipca. Komitet utworzony we Lwowie do przyjęcia gości z Wielkopolski, Prus Zachodnich, Krakowa i Śląska, odniósł się do pp. Karola Libelta, hr. Stefana Kwiecieńskiego i Edmunda Calliera, aby ci zechcieli przypomnieć obywatelom Ks. Poznańskiego o przyjęciu przed dwoma laty uczynionym odwiedzania Lwowa. W nadziei, że przyrzeczenie to spełnionem będzie, komitet wybrał przez obywateli miasta Lwowa, składający się z pp. dra Franciszka Smolki prezesa, Waleriana Podlewskiego wiceprezesa, oraz Tadeusza Romanowicza sekretarza, czyni odpowiedź na dzień 12 sierpnia r. b. przygotowania, aby godnie przyjąć i uścić spodziewanych gości. Komitet ten pisze do nas: „Przybycie gości z sercu naszym tak drogich gości z Wielkopolski, tej kolebki naszego, byłoby nam barzo pożądanem. W chwili, gdy zbliża się bolesna stuletnia rocznica pierwszego rozbioru, gdy bardziej niż kiedy przypominamy sobie o łowu w prowincjonalnych pracach zapomniemu, że tylko w idei łączności jest przyszłość dla nas, dzisiaj przybycie wasze będzie dla nas prawdziwym pokrzepieniem sił i prace miejscowe różniłyby się, gdyby natychmiast ożywiająca myśl.”

Spodziewać się należy, że pp. Libelt, hr. Kwiecieński i Callier zajmą się szczerze, by zadość się stało gorącym życzeniom braci naszych z Galicji, a wespół nas znajdzie się dość chętnych, którzy w wyprawie do Lwowa udział wzięli zechcą.

* Gwiazda Tarnopolska wystosowała do kolegów, należących do lwowskiego stowarzyszenia młodzieży rzemieślniczej pod nazwą Gwiazdy lwowskiej istniejącej, następujące pismo:

Szanowni Bracia i Towarzysze! Dnia 25 czerwca r. b., w którym daliśmy nam sposobność towarzyszenia nam przy tak świetnej uroczystości poświęcenia chorągwi waszej i wkroczyć do budynku waszego, został w sercach naszych na wieki wpisany, gdyż w nim znaleźliśmy jawne dowody, do czego praca i poświęcenie się ludzkie doprowadzić może. Wyście do Szanowni Bracia i Towarzysze nasi waszą prawdziwą pracą, wytrwałością i poświęceniem zatknięli pierwszy sztandar stowarzyszenia naszego, nie już na próżnym fundamencie tylko, ale już na budynku w którym, w którym religia, ludzkość, oświata i prawdziwe wykształcenie oficjalnie kwitują poczęto. Przepiętności radości oglądaliśmy dzieło wasze z nieczęstą powstaje, a przykład ten doł nam otuchy, że i my przy naszym równym poświęceniu sił i ciężkim trudzie dojdziemy choć z czasem do obranego celu, i nie przyśmiejemy nam wstyd. Z tem to postanowieniem opasaliśmy naszą braterską strzechę, ażeby wszelkimi siłami pracować jak wy nad rozwojem naszym i pohnudzać także z niezgodny budynki waszemu, a oraz wnutrzyć nam Szanowni Bracia i Towarzysze nie tylko nasze najczystsze podziękowanie za wasze szczerze, gościnne i prawdziwe braterskie przyjęcie członków naszych, ale i słowem podziękowanie tym, którzy dla tego stowarzyszenia kamień węgielny położyli i starania swoje około tego w ofierze nieśli, jako też w ostatnie przesłane nam także i szczerze życzenia nasze, by święte goło sztandaru waszego a mianowicie Matka Najświętsza z Gwiazdą potężna stała się prawdziwą opieką i była zawsze Matką i Orodowniczką naszą, a Gwiazdę naszą dozwoliła przyswiecić i nieskończenie nad nami tę, by oświecała nas, ażeby ten zabłądził prawdziwą drogą, oświata i miłość bliźniego, czego wam i wszystkim członkom stowarzyszenia naszego z tym dodatkiem życzymy, byśmy wspólną pracą i siłami do rozświecenia gwiazdy nasiej w całym świecie jak najspieszniej zdążyli i jednem paniem wiecznym złączyć nie zostali. Zawsze nam życzyli. Wydział stowarzyszenia „Gwiazda” Tarnopol, dnia 4 lipca 1871.

Michał z Debia Dębski Jan Borkowski Karol Berger kurator, wydziałowy.

Jan Gronowski sekretarz.

* W Genewie dnia 19 sierpnia otwiera się szkoła przygotowawcza dla młodzieży polskiej pragnącej wejść do uniwersytetów lub do szkół specjalnych zagranicznych.

Zakład ten, mający pod kierunkiem doświadczonego i gorliwego nauczyciela, odda wielką usługę młodzieży polskiej, która jakkolwiek może posiadać dostateczne wykształcenie do słuchania kur. ow. wyższych, przecież nie jest obznajmiona ani z wyrażeniami technicznymi, ani z językami, w których wykładane bywają różne gałęzie nauk.

Oprócz tego głównego celu, dyrygujący szkoła postara się urozmaicić pobyt młodzieży odczytami z historii i literatury polskiej i zagranicznej, oraz udzielić jej rad praktycznych, jak zachować się winna za granicą wśród ludzi i młodzieży różnych krajów.

Zakład zostaje pod zarządem Karola Mikoszewskiego, kanonika honorowego, do którego po wszelkie objaśnienia adresować się należy.

Genève

Place Tusterie No. 10.

Wydział osobny dla młodej polskiej młodzieży, wyznaczony do nauki i badania różnych zakładów naukowych istniejących w Europie i Ameryce, nie może nie zaniebierać, by godnie odpowiedzieć zaufaniu, którem rodzice i opiekunowie zechcą go zaszczylić.

Pod tymże adresem znajduje się biuro do wszelkich korespondencji i tłumaczeń w językach polskim, ruskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim i łacińskim.

Biuro załatwia wszelkie interesy.

* Często zachodziły spory pomiędzy właścicielami dóbr r. cesarskich a królewskimi rezydentami, czy pierwsi obowiązani są do placenia składek na szkoły elementarne. Podług rozstrzygnięcia ministra wyznaczonego oświadczenia publicznego punkt ten sporny przez to obecnie załatwionym został, że obowiązek właścicieli do placenia składek szkolnych uznano i rezydentom rozporozcono, ażeby przy rozkładzie składek wliczano i właścicieli dóbr rycerskich.

* Organ ministerjalny Provinzial Correspondenz zamieszcza dłuższy artykuł o rozdzielaniu zapomóg rezerwowym i landwerzystem, lub pozostałym po nich, z którego wyjmujemy co następuje:

Podług uchwały rady związkowej przypada na pruską monarchię blisko 2,500,000 talarów. Rząd państwa ze swej strony postanowił rozdzielić z tego trzy czwarte niezwłocznie na prowincje a jedną czwartą z trzymać tymczasem na późniejsze wywołanie i pokrycie większych potrzeb, jakiegoś w niektórych prowincjach wykazać mogły. Przy rozdziale na prowincje przyjęto za podstawę stosunek, w jakim powołano w ostatniej wojnie pod chorągwie oficerów, lekarzy i żołnierzy. Z W. Ks. Poznańskiego powołano: do rezerwy: 88 oficerów, 14 lekarzy i 20,159 p. do oficerów i żołnierzy; do landweru: 277 oficerów, 38 lekarzy i 26,361 p. do oficerów i żołnierzy; do rezerwy kompletovej pierwszej klasy: 4614 żołnierzy. Ogółem z tem 365 oficerów, 52 lekarzy i 51,434 p. do oficerów i żołnierzy. Podług planu rozdzielu przypada na W. Ks. Poznańskie 133,000 talarów, na miasto Poznań 4800 talarów.

* Oszust jakiś przybył onegdaj do składu kupca Sch. na Chwaliszewie i zażądał dla murarza L. w miejscu tektury za mniej więcej 40 talarów. Jako legitymacyja pokazał karteczkę na pominięciu towaru podpisaną przez murarza. Nieszczęście jednakże chciało, że murarz L. podczas rozmowy sam do składu wszedł i nie mało się zdumiał, że kto inny bez jego wiedzy na jego nazwisko towar bierze.

* Onegdaj aresztowano zstępujące osoby: Czeladnika murarskiego, który żołnierzowi, wspólnie z nim mieszkającemu, skradł z pod poduszki portmonetkę z pieniędzmi; parobka szerskiego, który składowi z berlińskiej suknie do ubioru i młodego człowieka, oskarżonego o niemoralne czynności z dzieckiem.

* Grunt pod No. 33 na Chwaliszewie nabył od szewca pana Stanisława Dąbrowskiego za 6000 tal. piernikarz i piekarz pan Ludwik Wojcicki.

* Dwoje małych dzieł szypa wpadło onegdaj z czołna w wodę. Ojciec małych rzucił się natychmiast za nimi i udało mu się obadwa szczęśliwie uratować.

* Do Posener Ztg. donoszą z Buku o następującym rozboju na drodze publicznej: Dnia 17 bm. napadło trzech ludzi na traktie publicznym z Buku do Grodziska na właściciela Franciszka Kaczmarek z Wojnowic, wciągnęło w zbroję i po zwymsianiu odebrało jej 2 talary w gotówce i kilka przedmiotów garderoby, tudzież zbroję. Właściciel dóbr doktor Pawłowski, który konno w pobliżu się znajdował, spostrzegł to, przywołał ludzi swojej zaufaności na łacie, którym się też udało schwycić już po kilka razy karawanę Wojciecha Chłochowskiego z Szewic, Łukasza Sibińskiego z Soudzinka i Jakóba Czubka z Buku i oddać władzy policyjnej, która ich w kajdach odstawiła do sądu w Grodzisku.

* Kalendarz. Jutro, w sobotę dnia 22 lipca Małry Magdaleny; w kalendarzu słowników Zelistawa. Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godzinie 8 minut 7. Długość dnia 16 godzin 5 minut.

Dnia 22 lipca 1842 pokój z Krzyżakami. — 1400 przesilenie akademii krakowskiej do gmachu świętej Anny. — 1443 wyprawa Władysława III. przeciw Turkom. — 1331 bitwa pod Dzieciem.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Włoszczyna, pisma dla ludu, wyszedł z druku Nr. 14 i zawiera: Bolesław Krzywousty przez Józefa z Bochaj. — Nadzieja Izraela. Wiersz Stefana Rawicza. — Serbowie. — Kruszwica (z ryciną). — Co słycać w świecie. — Rozmaitości.

* Gazety literackiej wyszedł No. 6 i zawiera: Listy Nie — Juniusza. List VI. Instytucje publiczne, jako środek szerzenia oświaty. — Cmentarz, wiersz Hugo Wróblewskiego. — Oromuniec. Wspomnienie o lat 1864 i 65 przez Tadeusza Romanowicza. (Ciąg dalszy). — Tajemnice pańcarów. Ostatni przegląd wojska. (Ciąg dalszy). — Sprawy stowarzyszeń. — Zarząd towarzystwa „Opieki narodowej”. — Kronika literacka. — Marzyście; studium teologiczne przez Bolesława Siemianowskiego. — Płato i jego Rzeczpospolita. — Pan Antoni Walewski jako historyk.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

* Sprawozdanie Towarzystwa zabezpieczenia życia Germani w Szczecinie na rok 1870 okazuje po pokryciu wszelkich wydatków i zobowiązań towarzystwa, i po ukończeniu potrzebnych odpisów na budynki towarzystwa, utensilia itd., czystego dochodu 103,166 tal. 29 sgr. Z tego odkładają się strawnie do przepisów ustawy 10,316 tal. 21 sgr. do rezerwy kapitału, 6383 tal. 13 sgr. 9 fen. zużyją się do zapłacenia statutowej taniem 60,000 czyli 10 p. na akcyje nabywców wliczeń, rozdzielają się jako dywidenda pomiędzy akcjonariuszów. Reszta czystego dochodu w ilości 26,433 tal. 24 sgr. 3 fen. rezerwuje się na konto dla nieprzewidywanych wydatków. Towarzystwo zebrało w roku 1870 premii 1,517,220 tal. 22 sgr. 11 fen. i prowizji 193,732 tal. 26 sgr. 5 fen., w ogóle 1,710,953 tal. 19 sgr. 4 fen. Za wypadki śmierci w roku 1870 zapłacono 617,843 tal. 20 sgr. 10 fen. i zarezerwowano 40,838 tal. 9 sgr. 10 fen. w ogóle 658,682 tal. 8 fen. Wydatki na prowizyja i koszty zarządu zmniejszyły się, stosownie do rownienia interesu w roku szesnastym znacznie co do równych wydatków z roku 1869. Rezerwa od premii i przewyższająca premii urosła o 583,737 tal. 5 sgr. 7 fen. i wynosiła w końcu roku 1870 4,181,410 tal. 21 sgr. 10 fen. Rezerwa od kapitału wynosi w końcu roku 1870 58,901 tal. 1 sgr. 9 fen. Oprócz tego pozostają w końcu roku 1870 na konto dla nieprzewidywanych wydatków 39,854 tal. 26 sgr. 10 fen. zarezerwowane, po zupełnem odpisanu w roku 1870 całych do tego czasu nie umorzonych kosztów organizacyjnych w ilości 3,639 tal. 3 sgr. 9 fen. Aktywa towarzystwa odciągnęły w sobie kosztów organizacyjnych nie mieszczą. Hipoteki urosły o 403,018 tal. 22 sgr. 6 fen. i wynosiły w końcu roku 1870 3,519,401 tal. 28 sgr. 7 fen. Stan efektów wzniósł się, mianowicie p. zez zapisywanie zeszłego lata emitowanych obligacyi związkowych i skarbowych, o 18,341 tal. 4 sgr. 9 fen. i doszedł do 261,634 tal. 4 sgr. 9 fen., które podług kursu z dnia 31 grudnia 1870 zyska 9442 tal. 2 sgr. 7 fen. okazały. Pomnożenie przeciw stanowi aktywów z końca roku 1869 okazuje dalej zasób kasowy o 13,516 tal. 27 sgr. 10 fen., weksle w ilości 46,037 tal. 3 sgr. 5 fen., pożyczki lombardowe wynoszące 3000 tal., pożyczki na własne polisy towarzystwa 68,438 tal. 3 fen., ubytek zaś okazywa się u agentów z tal. 63,706 29 sgr. 2 fen. i zaległe premie z 42,808 tal. 27 sgr. 6 fen. Fundusz, przy wybuchu niemiecko-francuskiej wojny utworzonego wzajemnego towarzystwa do zabezpieczenia przeciw niebezpieczeństwu w wojnie, wynosi 32,649 tal. 19 sgr. 3 fen. Z tych było, ponieważ premie półroczne i kwartalne płacone być mogły 15,702 tal. 3 fen. dopiero w r. 1871 płacone. Fundusz ten wystarcza, ażeby za wszystkie zameldowane przypadki śmierci akcyj z zabezpieczenia sumę zapłacić. Ogólna suma aktywów towarzystwa wynosi 7,446,745 tal. 11 sgr. 9 fen. i okazuje, w porównaniu z stanem z końca 1869 r. pomimo w r. 1870 skutecznego zupełnego odpisu kosztów organizacyjnych 32,639 tal. 3 sgr. 9 fen., pomnożenie aktywów o 595,660 tal. 27 sgr. 9 fen.

* Mięślna. Berlin, 20 lipca. Mąka pszenna pr. 100 kilo netto. Nr. 0 10 1/2 - 9 1/2, Nr. 0 1 19 1/2 - 1 1/2, Nr. 0 7 1/2 - 6 1/2, Nr. 0 1 7 1/2 - 6 1/2.

Poznań, 19 lipca. Mąka pszenna Nr. 0 i 1 1/2 - 1 1/2, Nr. 0 1 3/4 - 1 3/4, Nr. 0 1 3/4 - 1 3/4, Nr. 0 1 3/4 - 1 3/4.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 21 lipca.

HOTEL RZYMSKI. Samicki z Królestwa Polskiego, Zabęcki z Warszawy.
OEHMIG HOTEL FRANCUSKI. Smiechowicki z Dąbrowy, pani Radowska z Głębokiego, Seichert i Heichen z Gniezna, Müller z Wrocławia.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Salomonski i Rachwalski z Berlina.
HOTEL DU NORD. Hr. Szoldrski z Gąsawy, Baranowski z Roznowa.
HOTEL BERLINSKI. Grudziński z Król. Polskiego, Mudrak z żoną z Markowic, Rudolicki z Krakowa, Kryszewski z Inowrocławia.

Przegląd

przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu.

Przybywające poczt.				Odchodzące poczt.			
Z	godz.	min.	pora dnia	Do	godz.	min.	pora dnia
Trzemeszna.....	3	55	rano	Skwierzyn.....	6	45	rano
Września.....	3	55	—	Pleszewa.....	7	—	—
Wągrowa.....	4	—	—	Wągrowa.....	7	30	—
Krotoszyńska.....	7	5	—	Gniezna.....	8	—	—
Obornik.....	8	30	—	Kurówka.....	8	30	—
Ostrowa.....	8	50	—	Strzałkowa.....	12	15	po
Cylichowy.....	9	10	—	Gniezna.....	1	15	po
Gniezna.....	2	55	po	Obornik.....	6	—	wie
Strzałkowa (Slupcy).....	3	10	po	Krotoszyńska.....	8	—	czor
Gniezna.....	6	55	wie	Cylichowy.....	8	25	—
Kurówka.....	6	55	czor	Ostrowa.....	9	10	—
Wągrowa.....	7	5	—	Wągrowa.....	11	30	—
Pleszewa.....	8	15	—	Trzemeszna.....	11	45	—
Skwierzyn N. W.....	8	15	—	Września.....	11	45	—

Plan jazdy

przybywających do Poznania pociągów.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.				Odchodzą.			
Przybywa.	godz.	min.	pora	Przybywa.	godz.	min.	pora
Pociąg osob. 1-4 kl. rano o god. 4 m. 54.	4	54	rano	Pociąg osob. 1-4 kl. rano o god. 5 m. 4.	5	4	rano
Pociąg mies. 2-4 kl. rano o god. 7 m. 31.	7	31	rano	Pociąg mies. 2-4 kl. rano o god. 8 m. 14.	8	14	rano
Pociąg osob. 1-3 kl. po poł. o god. 3 m. 54.	3	54	po	Pociąg osob. 1-3 kl. po poł. o god. 4 m. 3.	4	3	po
Pociąg mies. 2-4 kl. wiecz. o god. 8 m. 42.	8	42	wiec.	Pociąg mies. 2-4 kl. wiecz. o god. 9 m. 45.	9	45	wiec.

W kierunku z Wrocławia do Stargardu.				Odchodzą.			
Przybywa.	godz.	min.	pora	Przybywa.	godz.	min.	pora
Pociąg mies. 2-4 kl. rano o god. 8 m. 13.	8	13	rano	Pociąg mies. 2-4 kl. rano o god. 6 m. 26.	6	26	rano
Pociąg mies. 2-4 kl. po poł. o god. 7 m. 30.	7	30	po	Pociąg mies. 2-4 kl. po poł. o god. 8 m. 14.	8	14	po
Pociąg mies. 1-4 kl. wiecz. o god. 10 m. 47.	10	47	wiec.	Pociąg mies. 1-4 kl. wiecz. o god. 11 m. 33.	11	33	wiec.

Kolej mareszalsko-poznańska.				Odchodzą.			
Przybywa.	godz.	min.	pora	Przybywa.	godz.	min.	pora
Pociąg osob. rano o god. 10 m. 26.	10	26	rano	Pociąg mies. rano o god. 5 m. 59.	5	59	rano
Pociąg mies. rano o god. 11 m. 4.	11	4	rano	Pociąg mies. rano o god. 6 m. 26.	6	26	rano
Pociąg mies. wiecz. o god. 6 m. 14.	6	14	wiec.	Pociąg osob. przed poł. o god. 11 m. 39.	11	39	po
Pociąg osob. o god. 10 m. 14.	10	14	po	Pociąg o god. po poł. o god. 4 m. 24.	4	24	po

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 21 lipca.

Poznańskie stare 3 1/2, listy zastawne tal. plac. — Poznańskie nowe 4 1/2, listy zastawne 8 1/2 tal. — Pozn. listy rentowe 8 1/2 tal. płacono. — Pozn. 5% obligacye pow. 93 1/2, — Poznańskie obligacye miejskie 5 1/2 94 talara płacono. —

Akcyje banku prow. pozn. — płacono. — Banknoty polskie — tal. pl. akcyje pozn. banku realno-kredytowego — tal. plac. — Rumunij — tal. plac. — Północno niemiecka pożyczka 101 tal. plac. — Rosyjskie banknoty 80 1/2 tal. płacono.

Złoty: wypowie. — wepeli; za lipiec 45 1/2, lipiec-sierpień 45 1/2, sierpień-wrzesień 45 1/2, wrzesień-październik 45 1/2, 45 1/2-45 1/2, na jesień 45 1/2 — 45 1/2-45 1/2, październik 45 1/2, listopad 45 1/2, grudzień 45 1/2, w miejscu bez beczki — tal.

Owita: (z beczką) wypow. — kwart. na lipiec 14 1/2, sierpień 14 1/2, wrzesień 13, październik 14 1/2, listopad 14 1/2, grudzień 14 1/2, w miejscu bez beczki — tal.

Ceny targowe

w mieście Poznaniu.		Najwyż.			Średnia.			Najniższa.		
Dnia 21 lipca.		tal. sgr. fn.			tal. sgr. fn.			tal. sgr. fn.		
Pszenny piękny, szefel po 84 fnt.		3	2	6	3	1	3	3	—	—
" " średni		2	25	—	2	23	9	2	22	6
" " pośled.		2	20	—	2	15	—	2	10	—
Zyta ciężkiego " " 80		1	29	6	1	29	—	1	28	—
" " średniego " " 80		1	27	—	1	26	—	1	25	—
" " pośled.		—	—	—	—	—	—	—	—	—
" " ziemia wielk. drob.	74	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa " " 50		1	9	—	1	7	6	1	5	—
Grochu d. gotow. " " 90		—	—	—	—	—	—	—	—	—
" " na paszę " " 90		—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego " " 74		3	21	—	3	19	—	3	16	—
Rzepiu zimowego " " 74		—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego " " 74		—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego " " 74		—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki " " 70		—	—	—	—	—	—	—	—	—
Perek " " 100		—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki " " 90		—	—	—	—	—	—	—	—	—
Eubin, złoty " " 90		—	—	—	—	—	—	—	—	—
" " niebieski " " 90		—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 100 funt.		—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białyj " " 90		—	—	—	—	—	—	—	—	—

Abwölge sie do kraju.